

Śmierć i życie po śmierci...

Eschatologia

Wykład 11

Ks. Piotr Łabuda

TRWANIE DUSZY OD ŚMIERCI DO PARUZJI

Niewątpliwie w nauce Jezusa można znaleźć liczne wskazania, które suponują stan trwania duszy od śmierci do paruzji. Nauka Mistrza z Nazaretu nawiązuje do zapatrywań ówczesnego judaizmu – choć rzecz jasna, iż Jezus nie tylko rozwija poglądy judaizmu, ale ukazuje niezwykle i nowe elementy. Niewątpliwie Jezus uczy o stanie radości – szczęścia po śmierci, wskazuje na możliwe skazanie na potępienie – piekło, można także wskazać te miejsca, gdzie Chrystus uczy o istnieniu czyśćca, który jest stanem oczekiwania na wejście do radości nieba.

Pisma Nowego Testamentu przedstawiają stan trwania duszy od śmierci do paruzji. Stan ten określany jest często jako „pośredni i przejściowy”. O miejscu tego oczekiwania niewątpliwie najczęściej wiadomości podaje św. Łukasz.

Niewątpliwie Jezus ostrzega przed karą potępienia i kreśli nadzieję raju – co następuje bezpośrednio po śmierci człowieka. Surowo brzmi ostrzeżenie: „Bójcie się Tego, który po zabiciu ma moc wtrącić do piekła. Tak, mówię wam: Tego się bójcie” (Łk 12,5).

Przewodnią myślą we fragmencie Łk 12,1-12 jest postawa wiary wobec Boga oraz zachęta, by głosić Dobrą Nowinę. Nadzieją uczniów głoszących Ewangelię jest obietnica zbawienia. Jezus jednak przestrzega, aby być wiernym, gdyż za niewierność może spotkać człowieka kara (Łk 12,4-5). Jezus ostrzega: „mówię wam, przyjacielom moim: Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem nic więcej uczynić nie mogą. Pokażę wam, kogo się macie obawiać: bójcie się Tego, który po zabiciu ma moc wtrącić do gehenny. Tak, mówię wam: Tego się bójcie!” (Łk 12,4-5). Niewątpliwie w ostrzeżeniu Mistrza z Nazaretu można odnaleźć zapowiedź indywidualnego sądu po śmierci, a także ostrzeżenie przed potępieniem – wtrącenie do gehenny, którego człowiek może doświadczyć bezpośrednio po swojej śmierci.

W obrazie zapożyczonym z tradycji hebrajskiej, który przekazuje św. Łukasz, widać Boga, który jest władny wysłać do gehenny. Samo słowo „gehenna” to określenie doliny na południe od Jerozolimy, miejsce przeklęte, w Nowym Testamencie pośmiertne miejsce karni – piekło¹. Dolina ta znajdowała się za bramą Jerozolimy zwaną Hersit i była pierwotnie miejscem wysypywania śmieci, miejscem kremacji zwłok przestępców czy też innych którym odmówiono z różnych powodów zwykłego pogrzebu. W Dolinie Gehenny utrzymywano stale palący się ogień, na jej środku znajdowało się wzniesienie, na który król Achaz miał złożyć bogu Molochowi w ofierze własnego syna. Dolina Gehenny, to

¹ Zob. R. Popowski, *Wielki Słownik Grecko-Polski Nowego Testamentu*, Warszawa 1997, s. 104; J. Kozyra, *List św. Jakuba. Nowy Komentarz Biblijny. Nowy Testament*, Częstochowa 2011, s. 184.

symbol bałwochwalstwa, kultu fałszywego boga, hańby i wszelkiej niegodziwości. Było to miejsce gdzie składano ofiary z ludzi (zob. Jr 7,32; 2 Krl 16,3). Pracowali tam także garncarze, stąd też nieustannie paliły się ich paleniska (Jr 18,1-4; 19,2.10-13; Neh 2,13). Niewątpliwie w tradycji narodu wybranego zawsze kojarzono tę dolinę z ogniem (Pwt 32,22; Iz 31,9; 66,24), stąd też logicznym staje się połączenie tego miejsca z obrazem karzącego Boga i piekła. Jest to również miejsce, w którym według tradycji żydowskiej mają odbyć się ostateczne wydarzenia eschatologiczne. Określenie „miejsce kaźni” w Trzeciej Ewangelii występuje tylko raz w Łk 12,5. Niewątpliwie piekło dla Łukasza jest miejscem wiecznej kary, do którego Bóg może wtrącać skazanych. Wydaje się, iż w Łk 12,4-5 można odnaleźć obraz Boga który zabija człowieka i wtrąca go do piekła. Byłoby to ponownie nawiązanie do myśli Starego Testamentu (Pwt 32,39; 1 Sam 2,6; 2 Krl 5,7; Hi 1-2). Aby uniknąć drogi wiodącej do śmierci po śmierci fizycznej, św. Łukasz zachęca do wierności, zaufania i cierpliwości względem Boga, który ma moc zbawić człowieka.

Podobna myśl – o śmierci pierwszej oraz o śmierci wiecznej, jest obecna w pismach biblijnych i pozabiblijnych. W apokryficznej Księdze Henocha autor zachęca, by nie bać się tego, który zadaje śmierć tylko powierzchownie, lękać należy się wiecznego cierpienia, które jest dla naruszających prawo Boże². Również w Księdze Machabejskiej (4 Mch 13,14-15) opisującej męczeństwo siedmiu braci, zachęcają się oni wzajemnie do męstwa wobec tych, którzy mogą zabić ich ciała. Dusza jest bowiem darem Boga, jest wieczna i nieśmiertelna. Wszystko to podkreśla myśl o śmierci człowieka, po której otrzymuje on karę bądź nagrodę od wszechmocnego Boga.

W przekazie św. Łukasza koniecznym jest zwrócenie uwagi, iż ewangelista podkreśla, by obawiać się Tego, który po zabiciu ma moc wtrącić do piekła. Ów dodatek „po zabiciu” występuje jedynie w przekazie Trzeciej Ewangelii. Niewątpliwie jest on potwierdzeniem szczególnego zainteresowania Łukasza sprawą losów człowieka po śmierci. Św. Łukasz chciał w ten sposób przestrzec chrześcijan przed zbytym oddalaniem sądu oraz kary na czas po sądzie ostatecznym. Wydaje się, że zwrot ten jest także potwierdzeniem mocy Boga, który bezpośrednio, w chwili śmierci, wyznacza człowiekowi ostateczną nagrodę bądź karę. Sprawiedliwość zostanie człowiekowi oddana nie w czasie sądu ostatecznego przy końcu czasu, ale zaraz w chwili śmierci – „po zabiciu”.

Człowiek tu i teraz otrzymuje od Boga życie, z którego po śmierci będzie rozliczony. Stąd też potrzeba obecnego „obawiania się” przed Bogiem, które jest biblijnym wyrazem szacunku i uwielbienia dla Najwyższego. Niewątpliwie jest to również wezwanie i zachęta do prawego życia ucznia Chrystusa.

O ile Łk 12,4 ostrzega i zachęca do męstwa względem tych, którzy zabijają ciało, a którzy „po tym” (czyli po śmierci) są już względem chrześcijan bezsilni, o tyle Łk 12,5 ukazuje następstwo czasu i wydarzeń zaraz po śmierci człowieka.

Obraz piekła – miejsca potępienia – kreśli Autor Trzeciej Ewangelii w przypowieści „o bogaczu i Łazarzu”(Łk 16,19-31). W narracji tej obecny jest motyw śmierci w której człowieka Bóg czeka sąd, na podstawie którego otrzymuje on nagrodę i karę.

Wystawne życie bogacza i pełne cierpienie życie Łazarza kończy śmierć, która przez św. Łukasza przedstawiona jest jako czas równoczesnego sądu nad nimi. W chwili śmierci następuje zmiana miejsc, odwrócenie losów. Bogacz już nie występuje w przypowieści na pierwszym miejscu, nie on jest postacią dominującą, ale Łazarz, choć nadal nie wypowiada on ani słowa. Uzasadnieniem wyroku jest stwierdzenie, iż bogacz za życia otrzymał swoje dobra, zaś Łazarz niedolę. Teraz zaś Łazarz otrzymuje pociechę. Określenie „pociecha” wydaje się oznaczać u św. Łukasza pocieszenie w perspektywie miłosierdzia. Tą pociechą za życia bądź po śmierci otrzymuje każdy człowiek. Widać tu podkreślenie in-

² Zob. R. Rubinkiewicz, w: *Apokryfy Starego Testamentu*, red. R. Rubinkiewicz, Warszawa 1999, s. 186-187.

dywidualnego losu człowieka po śmierci, który jest odpłatą za czas ziemskiego życia. Trwanie po śmierci jest obiektywne i nieskracalne, aż do czasu sądu ostatecznego i zmartwychwstania.

Łukaszowe opowiadanie opisuje miejsca, w których po śmierci przebywa bogacz i Łazarz. Tę część Łukasz rozpoczyna terminem „zdarzyło się” (Łk 16,22), który najczęściej nie tłumaczymy, a który jest charakterystyczny dla ewangelisty, gdy ten chce wprowadzić nową, ważną dla niego myśl.

Przypowieść „o bogaczu i Łazarzu” rozpoczyna się od ukazania bogacza. Po śmierci jako pierwszy przywołany jest Łazarz, który umiera i zostaje zabrany przez aniołów na łono Abrahama. Śmierć bogacza ukazana jest za pomocą krótkiej noty „został pogrzebany”. Nieliczni świadkowie tekstu, po stwierdzeniu „został pogrzebany”, dodają do Hadesu. Taka zmiana precyzująca miejsce pogrzebania, choć wydaje się być błędem kopisty – powtórzeniem z kolejnego wersetu, gdyż w Łk 16,23 rozpoczyna się od takiej właśnie informacji. Po sądzie, który dokonał się w chwili śmierci św. Łukasz ukazuje kontrast między dwoma pośmiertnymi losami bogacza i Łazarza. Wyłaniają się dwa światy. U góry – pełen blasku obraz Ojca Abrahama i na dole – ciemny Hades.

Wyrażenie „w Hadesie” występuje bezpośrednio po mowie o pogrzebaniu. Bogacz w świecie zmarłych jest samotny i opuszczony. Cierpi męki, co często widać w przedstawieniach pozabiblijnych Hadesu. W nadziei na złagodzenie męki kieruje swe oczy ku górze i widzi szczęście Łazarza. Łukasz oddaje to czasownikiem w historycznym czasie teraźniejszym „widzi”. Określenie takie można odczytać jako nieustanne trwanie w stanie cierpienia, jako ciągłe patrzeć na szczęście Łazarza, oczekując na złagodzenie męki. W tym spojrzeniu na radość i szczęście, których doznaje Łazarz, widać zazdrość ale i poczucie winy bogacza. Również sformułowanie „z daleka” ukazuje wielką odległość, która jest w świecie zmarłych, ponieważ jest on niezmierny, a jego przedziały są od siebie oddalone.

Męki bogacza podobne są do cierpień ludzi potępionych, które widać w obrazach apokaliptycznych. Skazani cierpią pałący żar, głód i pragnienie. Błagają wartowników czy odwiedzających, aby uwolnili ich lub złagodzili cierpienia. W duchu tej tradycji św. Łukasz ukazuje bogacza proszącego Abrahama o pomoc. Bogacz błaga o uśmierzenie bólu, który cierpi z powodu straszliwego ognia. Określa Hades jako miejsce, w którym za karę cierpi się męki. Na określenie tego miejsca św. Łukasz używa liczby pojedynczej „miejsce męki” (Łk 16,28), podkreślając samotność ludzi odbywających tam karę.

Na przeciwnym biegunie widać Łazarza, który jest blisko źródeł ożywczych, blisko fontann wody, stąd też prośba bogacza o wodę, która mogłaby mu przynieść wielką ulgę. Widać ponownie nawiązanie do początkowych wersetów, gdzie to bogacz mógł zaspokoić głód Łazarza kawałkiem chleba. Jednakże nikt, jak pisze Łukasz, nie chciał go nakarmić. Bogacz całkowicie ignorował Łazarza. Biedak nie otrzymał od niego żadnej pomocy, stąd całą swą ufność kierował ku Bogu i został wysłuchany. Po śmierci, aniołowie przenoszą duszę Łazarza do miejsca, które jest przygotowane dla sprawiedliwych. Biedak z Łukaszowej przypowieści staje się szczęśliwy.

„Łono Abrahama” to zwrot, który należałoby rozumieć w sensie „familijnym i afektywnym”, podobnie jak używa go św. Jan opisując ostatnią wieczerzę (zob. J 13,23; J 13,25), nie zaś w znaczeniu społecznym, gdzie zaproszony spoczywa na honorowym miejscu. Określenie „na piersi Abrahama”, jest nawiązaniem do niebiańskiej uczy, gdzie Abraham jest ojcem domu. Na ziemi Łazarz widział bogacza siedzącego przy wystawnym stole, zaś teraz to bogacz widzi biedaka zasiadającego przy uczcie.

Po życiu pełnym cierpienia i smutku, Łazarz otrzymuje nagrodę. Zostaje przeniesiony przez aniołów do miejsca szczęśliwości. Śmierć zamyka drzwi życia doczesnego i zarazem otwiera czas pozaziemskiej egzystencji. Pierwsza część opowiadania, to czas, kiedy bogacz i Łazarz oddzieleni są od siebie „drzwiami domu”. Jednakże w czasie życia na ziemi przeszkoda ta jest możliwa do przekroczenia. Drzwi pałacu zawsze można było otworzyć, aby wspomóc Łazarza, który cierpiał biedę. Obecnie między nimi jest przepaść. Abraham określa ją mianem nie do przebycia. Przez słuchaczy kojarzona była z głębokim i niedostępnym Wadi. Przepaść pozbawia bogacza możliwości działania, ale i możli-

wości wspomaganie przez kogokolwiek. Łukasz podkreśla to pisząc „nikt choć chciał, stąd do was przejść nie może ani stamtąd do nas się przedostać”. Niemożność przekroczenia przepaści, nawiązania jakiegokolwiek kontaktu, obejmuje wszystkie rejony Hadesu i wszelkie próby wszystkich ludzi. Wyraz tego jest w odpowiedzi Abrahama (Łk 16,25-26), która ukazuje obecny stan jako skutek życia na ziemi. Między bogaczem i Łazarzem przejście zostaje definitywnie zamknięte.

Św. Łukasz, używając przypowieści w duchu całkowicie judaistycznym, ukazuje chrześcijanom prawdy eschatologiczne dotyczące poszczególnych ludzi. Po śmierci czeka człowieka sąd i definitywna ocena. Nadejście godziny śmierci, sądu, a później na tej podstawie predestynacji do zbawienia lub potępienia, jest dla każdego człowieka nieuniknione i nieodwołalne. Śmierć nie kończy wszystkiego, lecz jest początkiem życia w wieczności. Eschatologiczną odpłatę człowiek otrzymuje nie wraz z ostatecznym przyjściem Chrystusa, ale w chwili swojej śmierci.

Po tym obrazie pośmiertnego miejsca szczęśliwości i potępienia, następuje druga część opowiadania, w której bogacz prosi Abrahama o pomoc i łaskę najpierw dla siebie (Łk 16,24), a także dla swoich braci (Łk 16,27-28). Zwraca się z prośbą, aby Abraham posłał Łazarza, który ugasiłby jego pragnienie. Bogacz prosi Łazarza o drobny gest, który złagodziłby jego cierpienie. Oczekuje przysługi, której za życia sam nigdy nie wykonał w stosunku do Łazarza. Abraham odmawia, uzasadniając niemożliwością przejścia z rajów do miejsca, gdzie jest bogacz (Łk 16,26). W kolejnych wersach bogacz prosi Abrahama, aby ten posłał kogoś ze zmarłych z ostrzeżeniem do żyjących braci, żeby skłonić ich do dobrego życia. Prośba ta, choć na pozór dobra, wypływa z interesowności bogacza, który pragnie wypełnić zaniedbane żydowskie prawo mówiące wyraźnie, iż starszy brat winien pouczać swoją rodzinę, a nie trwać w hulankach i swawolach. Taka postawa posłańca ma pomóc żyjącym w zrozumieniu prawdy, iż po śmierci nie kończy się wszystko, ale się rozpoczyna. Abraham odmawia i poucza bogacza, iż człowiek powinien zawsze być posłuszny Bożemu prawu. Nie widzi potrzeby posyłania na świat nowych posłańców. Wina bogacza powiększa się. Nie zadbał on o swoich najbliższych w czasie ziemskiego życia.

Przypowieść „o bogaczu i Łazarzu” nie jest naganą za posiadanie ziemskich bogactw, ale raczej zwróceniem uwagi, iż człowiek powinien pamiętać o końcu swego życia. Winno to skłaniać do czynienia dobra. Czynienie dobra i zaufanie Bogu, złożenie w Nim nadziei, są najlepszą drogą, aby po śmierci i sądzie, znaleźć się w krainie szczęśliwości, w raju.

Adresatom przypowieści „o bogaczu i Łazarzu” z pewnością znane były podobne historie, do których Jezus mógł nawiązywać.

Przypowieść skierowana była, jak się wydaje, głównie do saduceuszów, do bogatych Izraelitów oraz arystokracji Jerozolimy. Stąd też znajdują się w niej analogie, szczególnie w pierwszej części, do literatury pozabiblijnej. Można sądzić, iż Jezus, a później i Łukasz, nawiązywał celowo do znanych słuchaczom opowiadań, aby mogli oni lepiej zrozumieć przesłanie przypowieści „o bogaczu i Łazarzu”. Wniosek o takich nawiązaniach nasuwa się, jeśli przeanalizuje się obraz piekła, nieba oraz dialogi między bohaterami, które nie mają elementów zasadniczo chrześcijańskich, natomiast wykazują podobieństwa do historii pozabiblijnych. Niewątpliwie adresatom znane były podobne historie, do których Jezus mógł nawiązywać.

Zmianę stanu i sposobu życia jako efekt sądu po śmierci, spotyka się np. w egipskiej bajce o wyprawie do królestwa zmarłych. Ta staroegipska bajka spisana w pierwszym wieku przed Chrystusem, zdradza znacznie starsze pochodzenie całej historii. Opowiada ona jak pewien ojciec wraz z synem uczestniczą w uroczystym pogrzebie bogacza i skromnym pogrzebie biedaka. Ojciec chciałby w świecie zmarłych podzielić los bogacza, zaś syn pragnie dzielić los biedaka. Chcąc przekonać ojca, syn zabiera go w podróż przez Amendit – egipską krainę zmarłych. Okazuje się, iż sytuacja po śmierci jest

zupełnie inna niż za życia. Biedak odziany w delikatne płótno i wszelkie bogactwa, które wcześniej posiadał bogacz, stoi obok Ozyrysa, zaś bogacz, odarty ze wszystkiego, cierpi męki.

Niektórzy uważają, iż tę egipską bajkę przenieśli Żydzi aleksandryjscy do Palestyny, gdzie obecnie znajduje się w Talmudzie Jerozolimskim³. W ten sposób powstała opowieść o celniku Bar Ma'jan. Przedstawia ona dwóch mężczyzn mieszkających w mieście Aszkelon. Pierwszy to zły i bogaty syn celnika Bar Ma'jana, który raz tylko w całym swym życiu spełnił dobry czyn, zapraszając ubogich na ucztę. Drugim bohaterem jest uczony w Piśmie, który uczynił drobne zaniedbanie przy lekturze Pisma Świętego. Obydwaj umierają. Bogacz ma wystawny i uroczysty pogrzeb, zaś biedak skromny, przez nikogo niezauważony. Przyjaciel ubogiego Żyda dziwi się takiej niesprawiedliwości. Stąd też Bóg zsyła mu dwa sny, które są dla niego objaśnieniem. Pierwszy wyjaśnia, iż piękny pogrzeb był nagrodą dla bogacza za jego jeden dobry czyn, zaś skromny pogrzeb uczonego był karą za zaniedbanie popełnione przez niego. Drugi sen ukazuje miejsce przebywania zmarłych. Uczony w Piśmie odpoczywa w ogrodzie nad rzeką, zaś człowiek bogaty stoi nad brzegiem, cierpi pragnienie, bezskutecznie usiłując dotrzeć do wody.

Ciekawą myślą w powyższej historii jest wzmianka o skromnym pogrzebie uczonego w Piśmie jako pośmiertnej karze za popełnione drobne przewinienie. Nietypowość polega na tym, że przekaz ten wskazuje na wiarę w jakąś chwilową i czasową pokutę za grzechy, zanim człowiek osiągnie zbawienie. Biedak bowiem, po odbyciu kary, zostaje zbawiony.

Podobieństwa do Łk 16,19-31 znajdują się także w mowach greckich mędrców. Najbardziej zbliżonymi treściowo opowiadaniem są dwa traktaty Lukiana z Samosaty, które przedstawiają biednego szewca i bogatego Megapenthesa. Biedak Micyllus mieszka obok bogacza i czując piękny zapach cierpi wielki głód. Epilog, to widok biedaka i bogacza koło łodzi przewoźnika Charona. Biedak pogodzony z losem, osiąga wyspę zbawionych, zaś bogacz najpierw targuje się ze śmiercią, próbując wrócić do życia, w końcu zostaje potępiony i skazany na miejsce wiecznego zapomnienia (wody Lethe).

Idea dotycząca śmierci i sądu jest również widoczna w literaturze apokryficznej, apokaliptycznej czy międzytestamentalnej⁴, która dzieli świat zmarłych na cztery części, począwszy od trzech grot przeznaczonych dla grzeszników, skończywszy na grocie przeznaczonej dla sprawiedliwych. W Księdze Henocha znajduje się również ważne w omawianej kwestii ostrzeżenie dla ludzi, którzy na świecie żyją wystawnie, nie zważając na czekający ich po śmierci sąd⁵.

Zapewne przytoczone opowiadania były znane współczesnym Chrystusowi i mogły posłużyć za podstawę dla przypowieści Łk 16,19-31. Większość egzegetów przyjmuje, że Łukasz, chcąc jasno przedstawić adresatom idee eschatologiczne, korzystał z myśli i opowiadań współczesnych mu ludzi. Na tej podstawie mogło nastąpić uzupełnienie i poszerzenie przypowieści, aczkolwiek trzeba pamiętać, iż cała głębia i moc treści leży w tym, iż zawiera się ona w kerygmacie Jezusa.

Podsumowując, należy stwierdzić, że istnieją analogie między podaniami egipskimi i żydowskimi a opowiadaniem św. Łukasza. We wszystkich tych tekstach widać wspólny mianownik. Przede wszystkim w każdym z nich można się doszukać wyraźnej myśli o eschatologii indywidualnej. Występuje jasny obraz życia po śmierci poszczególnych zmarłych. Życie to jest konsekwencją nie tyle bogactw, co dobrego lub złego postępowania. Człowiek po śmierci, jak można wywnioskować z talmudycznego opowiadania, otrzymuje karę lub nagrodę. Następuje nieuchronna odpowiedzialność za popełnione za życia czyny.

³ Zob. traktat *Sanhedrin* 23 oraz *Chagiga* 77.

⁴ Zob. 1 Hen 22; Apokalipsa Piotra 6-12. 21-34; Apokalipsa Pawła 11,19-51

⁵ Zob. 1 Hen 103,6-8; R. Rubinkiewicz, *Księga Henocha etiopska*, s. 186.

Przekaz męki na krzyżu, według św. Łukasza kończy się prośbą skruszonego złooczyńcy, który prosi Jezusa, by ten wspomniął na niego gdy wejście do swojego królestwa. Odpowiedź Jezusa jest pełna miłości. Ogłasza On: „Zaprawdę powiadam Ci, dziś będziesz ze Mną w raju” (Łk 23,43).

Wers Łk 23,43, w którym Jezus obiecuje skruszonemu łotrowi zbawienie, zawiera się w ramach perykopy o ukrzyżowaniu Łk 23,33-49⁶. Fragment ten jest tak skonstruowany, aby ukazać stosunek ludzi do ukrzyżowanego i konającego Zbawiciela. W chwili śmierci Jezusa pod krzyżem staje każdy człowiek, opowiadając się za dobrem bądź złem.

Ewangelista najpierw nawiązuje do szyderstw Wysokiej Rady (Łk 23,35). Chrystus zostaje przewrotnie nazwany Wybrańcem Bożym. Wykonujący wyrok żołnierze powtarzają oskarżenie przedstawione przed prokuratorem (Łk 23,36-37). Podając Jezusowi ocet, nazywają Go Królem żydowskim. Punkt kulminacyjny następuje w chwili umieszczenia nad głową Jezusa napisu „To jest król żydowski” (Łk 23,38). Jezus zostaje ogłoszony królem. Dalej do szyderstw przyłącza się pierwszy ze złooczyńców (23,39), który – podobnie jak żołnierze – wzywa Jezusa, by wybawił samego siebie i współskazańców. Drugi ze skazańców prezentuje całkowicie odmienną postawę wobec Jezusa. Z wielką wiarą i ufnością kieruje ku Niemu prośbę o łaskę zbawienia (Łk 23,42). Jezus zaś po raz kolejny zostaje ukazany jako Zbawiciel (Łk 23,43). „Nawrócony łotr”, dzięki swej postawie wobec męki Jezusa, otrzymuje pewność zbawienia.

Owa prośba skruszonego złooczyńcy: „Panie wspomnij na mnie”, nawiązuje do tradycji palestyńskiej. W narodzie żydowskim głęboko tkwiła myśl o nagrodzie po śmierci dla wiernego i niewinnego i karze dla człowieka grzesznego. Wydaje się, iż właśnie do tych tradycji nawiązuje historia pasyjna Łukasza. W oczach złooczyńcy, który uznaje własną winę, okazuje skruchę i zrozumienie grzechu, Jezus staje się ostatecznym ratunkiem i przewodnikiem do życia wiecznego. Autor Trzeciej Ewangelii przekazuje prośbę skruszonego złooczyńcy, by Jezus na niego wspomniął, gdy Zbawca będzie w swoim królestwie (Łk 23,42). Grecki zwrot *mimneskomai*, oznacza pamiętanie, wspomnianie czy przypominanie sobie o kimś⁷. Św. Łukasz przez użycie odpowiedniej formy czasownikowej (aoryst) podkreśla w prośbie skruszonego skazańca, by Jezus choć raz przypomniał sobie o nim, gdy przybędzie do królestwa. W tej prośbie można doszukiwać się prapoczątków prawdziwej modlitwy. Wydaje się jednak, iż proszący nie myśli – nie prosi o wspomnienie zaraz po śmierci. Wydaje się, iż on raczej liczy na miłosierdzie Boże w czasach ostatecznych.

Niewątpliwie termin *mimneskomai* w Starym Testamencie (hebr. *zakar*) zasadniczo odnoszony był do Boga, który wspominając ludzi, okazuje im swoją łaskę i miłosierdzie. Bóg który jest obecny pośród swego ludu, jest Bogiem pamiętającym o nim. Wśród autorów Nowego Testamentu, szczególnie często w Trzeciej Ewangelii można odnaleźć słownictwo dotyczące „pamiętania” (Łk 1,54; 1,72; 16,25). W łukaszowym przekazie o śmierci Jezusa fakt użycia przez złooczyńcę zwrotu *zakar* wydaje się świadczyć o tym, iż skruszony złooczyńca uznał możliwość zbawczego działania Boga. Stąd też jego prośba, by Jezus wspomniął na niego, gdy przyjdzie do królestwa. Niektórzy komentatorzy wskazują, iż proszącego nie interesuje, kiedy Jezus stanie się królem w królestwie Boga. Nie liczy na ocalenie swego życia, prosi tylko o pamięć. Prosi, by Jezus po wejściu do królestwa, kiedykolwiek miałyby to nastąpić, pamiętał o nim. Dla złooczyńcy nie jest ważny czas oczekiwania. Dla niego ważne jest tylko to, aby Jezus o nim pamiętał, by wspomniął na niego.

Prośba złooczyńcy dotyczy przyszłościowego nadejścia królestwa Bożego. Wyrażona jest w niej nadzieja, że w chwili paruzji – a zatem u końca czasów, Chrystus będzie o nim pamiętał. Prośba złooczyńcy zawiera wiarę i pragnienie, iż przychodzący w eschatologicznym wypełnieniu Mesjasz powołu-

⁶ Zob. P. Łabuda, *Dziś będziesz ze Mną w Raju* (Łk 23,43), „Słowo Krzyża” 4(2010), s. 244-257.

⁷ Zob. R. Popowski, *Wielki Słownik Grecko-Polski Nowego Testamentu*, s. 400.

jąc do królestwa, będzie miał moc wskrzeszania. Stąd też można tłumaczyć prośbę złoczyńcy jako: wspomnij na mnie, „kiedy w (z) Twym królestwem przyjdiesz”. Niewątpliwie w Łukasowym dziele widoczne jest oczekiwanie mającego nadejść królestwa Chrystusa. Łukasowe przypominanie tego wydarzenia ma służyć przypomnieniu o potrzebie stałego oczekiwania na paruzję. Skruszony złoczyńca żywi nadzieję, iż Pan będzie o nim pamiętał, gdy przyjdzie powtórnie na ziemię. Jest to wyraźne odniesienie do paruzji Jezusa, która łączy się z przyszłym, powszechnym zmartwychwstaniem oraz dniem sądu Bożego, w którym sędzią będzie sam Mesjasz. Rządy Mesjasza zbiegną się z pojawieniem się odmienionego wszechświata, zmartwychwstaniem sprawiedliwych, którzy będą uczestniczyć w rządach i radości.

Nie wydaje się, iż skruszony złoczyńca odnosi się do tego, co mogło nastąpić zaraz po jego śmierci. Nie wydaje się, by łotr myślał o pośmiertnym wywyższeniu Jezusa w niebie. Jezus miałby zabrać do swojego królestwa skruszonego współskazańca, gdyż ten był Mu wierny w chwili śmierci. Łotra połączy z Chrystusem więź i tym samym nabywa on prawo pobytu w raju.

Prośba złoczyńcy jest w pewnej mierze niejasna. Nie można z całą pewnością stwierdzić, czy złoczyńca mówiąc o królestwie, myślał o nim w wymiarze teraźniejszym czy przyszłym. Każde z tych ujęć prośby złoczyńcy staje się drugoplanowe, gdy weźmie się pod uwagę odpowiedź Jezusa. Daje On bowiem o wiele więcej od tego, czego oczekiwał konający złoczyńca. Łk 23,43 z całą jasnością przedstawia odpowiedź dotyczącą czasookresu i samej rzeczywistości zbawienia: „dzisiaj ze Mną będziesz w raju”.

Gdy proszący z nadzieją zwraca się do Jezusa, by wspomniał na niego, odpowiedź Jezusa przewyższa pragnienie konającego złoczyńcy. Jezus rozpoczyna ją od uroczystego zwrotu „zaprawdę powiadam Ci” (*amen soi lego*). Termin „Amen” jest dostojnym potwierdzeniem prawdziwości słów Mistrza z Nazaretu i zarazem zobowiązaniem się do wypełnienia obietnicy. Jakkolwiekby rozumieć prośbę skruszonego łotra, to odpowiedź Jezusa wskazuje konkretny czas – dzisiaj. „Dzisiaj będziesz ze Mną w Raju”. Przysłówek „dzisiaj” używany jest często w księgach historycznych Starego Testamentu, gdy autor natchniony chce podkreślić doniosłość i rangę jakiegoś wydarzenia. Określenie „dzisiaj” jest używane, gdy dokonuje się wypełnienie czy objawienie zbawienia, czy też gdy coś, co służy zbawieniu jest zagrożone bądź zostaje utracone⁸. We wszystkich miejscach w Piśmie Świętym słowo to ma tę samą konotację – oznacza czas bieżący, obecny⁹.

Przysłówek ten szczególnie ważny jest w teologii św. Łukasza Dla Autora Trzeciej Ewangelii „dzisiaj” nie oznacza jedynie konkretnego dnia, lecz ma głównie wymiar zbawczy. „Dzisiaj” określa chwilę zbawczą. W teologii Trzeciej Ewangelii *semeron* wskazuje na zbawczą obecność królestwa wśród ludzi i panowanie Boże w Jezusie Chrystusie¹⁰.

„Dzisiaj”, skierowane do umierającego na krzyżu złoczyńcy, wskazuje na zrealizowanie czasu oczekiwania i nadziei. Proszący o królestwo skruszony złoczyńca otrzymuje zbawienie, nie w bliżej nieokreślonej przyszłości, ale w chwili, gdy o to zbawienie prosi. Chwila śmierci Jezusa i proszącego o łaskę, koniec ich ziemskiego życia, jest równocześnie momentem osiągnięcia zbawienia, wejścia do królestwa, do raju. Odpowiedź Jezusa nie wskazuje na przyszłość, ale podkreśla czas obecny.

Ewangelia wg św. Łukasza uczy oczywiście także o powtórным przyjściu Chrystusa. W sposób szczególny jednak koncentruje się na śmierci pojedynczego człowieka i jego pośmiertnym spotkaniem z Jezusem. Dla Łukasza los jednostki rozstrzyga się w chwili śmierci. Jezus w chwili śmierci staje się miłosiernym sędzią, ofiarując definitywne zbawienie żałującemu za grzechy łotrowi. Jeszcze tego dnia

⁸ Zob. E. Fusch, *Sēmeron*, TDNT VII, s. 271.

⁹ Zob. T. Jelonek, *Zbawcze znaczenie Łukasowego „dzisiaj”*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 28(1975), s. 107.

¹⁰ Zob. S. Włodarczyk, *Realizacja Zbawienia „dzisiaj” w Chrystusie*, Lublin 1989 mps, s. 21nn.

skruszony złoczyńca będzie w królestwie Bożym. Zaraz więc po śmierci następuje nagroda (albo kara). To Łukaszowe „dziś” podkreśla również inną prawdę dotyczącą życia pozagrobowego jednostki: śmierć ciała i opuszczenie go przez duszę, nie zamyka drogi do spotkania z Bogiem w raju, miejscu szczęśliwości.

Zbawienie nawróconego złoczyńcy określone jest zwrotem „będziesz ze Mną”, poprzez które ewangelista, iż istotą zbawienia nie jest nawet raj – osiągnięcie nieba, jako miejsca przebywania. Istotą zbawienia jest bycie z Chrystusem. Oczywiście raj – niebo, to rzeczywistość nierozzerwalnie złączona z Byciem Boga, ale Łukasz zdaje się kłaść mocniejszy nacisk nie tyle na kwestię miejsca, które nawracający się złoczyńca osiągnie, a na sprawę bycia z Jezusem. Proszący nie osiągnął jeszcze nieba, ale można powiedzieć, że tego nieba właśnie dotyka – jest bowiem już z Chrystusem. Bycie zaś z Chrystusem jest już zbawieniem.

Tę relację „bycia razem” można spotykać w Biblii, gdy Bóg mówi: „jestem z tobą” czy też „będę z tobą” (zob. Rdz 28,15; Joz 1,9; Iz 41,10). Relacja ta ma dodać adresatom sił i mocy do podejmowania trudów życia codziennego, wyrażana jest właśnie przy pomocy powyższego złożenia. Zasadniczo treścią obietnicy Bożej jest prawda, że Bóg jest z człowiekiem. W wyrażeniu „będziesz ze Mną” jawi się osobowa relacja bliskości dwóch osób, połączonych takim samym doświadczeniem egzystencji. Moment śmierci jest dla Łukasza czasem spotkania i niezwykłego związania się z Chrystusem, czasem urzeczywistnienia się zbawienia człowieka.

„Raj” jest to miejsce, gdzie sprawiedliwi oczekują zmartwychwstania. Natomiast wyjątkowość obietnicy Jezusa danej dobremu łotrowi, polega na ukazaniu raju jako miejsca, gdzie zaraz po śmierci będzie oglądał oblicze Boga, jest to więc wspólne przebywanie z Jezusem. Potwierdzeniem takiej interpretacji raju jako miejsca przebywania z Bogiem są wypowiedzi Jezusa w Czwartej Ewangelii. Jezus mówi, iż gdzie On będzie, „tam będzie i mój sługa” (J 12,26), zaś zapowiadając swoje odejście, obiecuje uczniom, iż powróci, zabierając ich tam, gdzie On będzie (J 14,3).

Jezus określa niebo mianem raju.

Łukasz mówiąc o królestwie Jezusa używa zwrotu „królestwo Boga”. Jednak w Łk 23,42 niejako odstępuje od tej zasady i używa „w królestwie”. Nawracający się złoczyńca prosi o eschatologiczne zbawienie. Niewątpliwie dla Autora Trzeciej Ewangelii pojęcia „królestwo Boga”, „panowanie Chrystusa” czy „raj”, łączą się ze sobą – są wyrażeniami synonimicznymi. Panem i zarządzającym królestwem – rajem jest Jezus, który jest Mesjaszem, Synem Człowieczym.

Odpowiadając proszącemu, Jezus używa terminu „raj”, który pochodzi z języka staroiraańskiego. Słowo to kieruje uwagę ku poglądom późnego judaizmu. Oznacza ono ogród, park, ogród z drzewami. Określenie to przeniknęło do języka hebrajskiego oraz aramejskiego, zachowując swoje świeckie znaczenie. W języku judaistyczno-hellenistycznym słowo „raj” (*paradeisos*) po raz pierwszy pojawia się w Rdz 2,8. Z powodu grzechu człowiek traci raj, ale Izrael nieustannie ma nadzieję na jego odzyskanie czy odnowienie na końców czasów. Myśl tę widać szczególnie w literaturze apokaliptycznej. W ujęciu starotestamentalnym raj to miejsce, gdzie Bóg zgromadzi świętych, by oczekiwali na dzień sądu, zmartwychwstanie i przyszłe życie, ostateczny czas eschatologiczny opisywany jest jako analogiczny do czasu pierwotnej szczęśliwości (zob. Ez 36,35). Również w apokaliptyce raj jest miejscem otwartym dla sprawiedliwych, którzy zostali wybrani do wspólnoty z Bogiem. Eschatologiczny raj jest ukryty w teraźniejszości. Zostaje on wspomniany po raz pierwszy w Apokryficznej Księdze Henocha, gdzie ukazany jest jako miejsce przebywania dusz zmarłych patriarchów, wybrańców, sprawiedliwych, jak również Henocha i Eliasza (Hen 60,7; 23; 32,3; 61,12; 70,4). Wiara w zmartwychwstanie wyrażała się

w pewności, że wszyscy sprawiedliwi, także zmarli, będą mieli udział w odnowionym raju, gdzie wprowadzać ich będzie posłaniec Boży – Eliasz albo anioł śmierci.

Warto zaznaczyć, że po wzięciu do nieba, zadaniem Eliasza było zapisywanie czynów ludzi. Ponadto w każdy szabat Eliasz przeprowadzał grzeszników do nieba, gdzie składano ofiarę za grzechy Izraela. Pod koniec szabatu, powracano do Gehenny. W miarę nawracania się grzeszników, Eliasz pozwalał tym, którzy zrobili trwałe postępy, pozostać w niebie. Punktem kulminacyjnym posługi Eliasza miało być definitywne zniszczenie anioła śmierci Samaela. Żydowski Midrasz *Pirka de Rabbi Eliezera* przekazuje: „Rabin Eliezer rzekł: Błogosławiony Pan powiedział: «Zważajcie, dałem Izraelowi dwie drogi, szczęśliwą i nieszczęśliwą. Szczęśliwa droga jest życiem, nieszczęśliwa śmiercią. Dobra droga ma dwie drogi boczne, prawości i miłości, a Eliasz stoi dokładnie między nimi. Gdy człowiek chce wejść na jedną z tych dróg, Eliasz woła donośnie «Otwórzcie bramy! Niech wejdzie naród sprawiedliwy, dochowujący wierności» (Iz 26,2)”. Zatem Eliasz odpowiedzialny był za umieszczanie ludzi po śmierci w miejscu zbawienia bądź potępienia.

W czasach nowotestamentalnych zasadniczo odróżniano „raj” od królestwa zmarłych „szeol”, które wyobrażano sobie jako ciemną pieczarę, rodzaj uniwersalnego grobu, jak „hades”, czyli miejsca, gdzie się nic nie dzieje. Z Szeolu nie ma wyjścia, jego mieszkańcami są zmarli, cienie zamknięte za bramą i kratami. To zamiennie używanie słów Hades – Szeol w czasach Nowego Testamentu odnoszone było zasadniczo do tymczasowego miejsca pobytu dusz bezbożnych.

Dla części egzegetów „raj” to Boży ogród, który utożsamiany jest z eschatologicznym obrazem „nowego stworzenia”, miejsce pobytu zbawionych, oczekujących po śmierci na zmartwychwstanie. Wniosek taki wyprowadzają przede wszystkim na podstawie wersetu Łk 23,43, mówiąc, iż prośba złooczyńcy podkreśla przyszłościowy charakter oczekiwania. Niektórzy uważają, że idea raju nie jest ani przyszłym królestwem, ani niebem z teologii chrześcijańskiej, lecz miejscem, które w przypowieści „o bogaczu i Łazarzu” nazywane jest „łonem Abrahama” (zob. Łk 16,23).

Jezus wskazuje na urzeczywistnienie się zbawienia „dziś”, w chwili śmierci. Śmierć jest wejściem złooczyńcy do społeczności zbawionych, do raju. Nie jest on zatem oczekiwaniem na ostateczne zbawienie, ale rzeczywistością już istniejącą i dającą eschatologiczną radość bycia z Chrystusem.

W ramach eschatologii indywidualnej mówi się także o czyścicu – o stanie – miejscu, w którym po śmierci dokonuje się oczyszczenie duszy, która po tym oczyszczeniu dostępuje radości zbawienia.

Czyściec, to stan, który może nastąpić po sądzie jednostkowym. To miejsce, które nie jest ani szczęściem błogosławionych, ani odrzuceniem potępionych. Nie mamy wprost na kartach Ewangelii nazwania – opisanie tego miejsca. Jednak słuchając nauki Jezusa bez trudu można spostrzec, że Chrystus o takim miejscu uczy. Miejscu oczyszczenia człowieka przed wejściem do chwały nieba.

Pośrednie potwierdzenie istnienia miejsca oczyszczenia występuje w Ewangelii wg św. Mateusza. Ewangelista przypomina o grzechu przeciwko Duchowi Świętemu, który „nie będzie odpuszczony ani w tym wieku, ani w przyszłym” (Mt 12,32; por. Mk 3,29; Łk 12,12). Modyfikując w ten sposób materiał Markowy, św. Mateusz poucza chrześcijan nawróconych z judaizmu o grzechach przeciwko Duchowi Świętemu, które, tak za życia jak i po śmierci, nie będą odpuszczone. Tak więc o ile winy współtowarzyszy Judy Machabeusza mogły zostać odpuszczone, o tyle grzechy przeciw Duchowi Świętemu nigdy nie będą wykreślone. Mateusz mówiąc, iż grzechy przeciwko Duchowi Świętemu nie będą odpuszczone, wskazuje jednak, iż muszą być grzechy, które są możliwe do spłacenia po śmierci. Podobny wniosek wprowadzić można z Mateuszowej nauki z Kazania na Górze

(Mt 5,25-26)¹¹. Jezus przestrzega przed karą więzienia, które człowiek będzie mógł opuścić dopiero wtedy, gdy spłaci cały dług (Mt 5,26). Wyrażenie „nie wyjdzie, aż zwróci”, można rozumieć jako możliwość spłacenia długu po śmierci. Mateusz wskazywałby wtedy na „więzienie”, do którego po śmierci może zostać skierowana dusza, aby się oczyszczać choćby z najmniejszych win.

Możliwość oczyszczenia wydaje się być zawarta także w przekazie św. Marka (Mk 9,42-50). Jezus ostrzegając by nie być powodem grzechu „dla jednego z tych małych, którzy wierzą” (Mk 9,42) uczy, iż lepiej jest stać się kalekim, czy nawet ponieść śmierć, niż skrzywdzić owych małych w wierze. Lepiej bowiem, jak uczy Mistrz z Nazaretu, kalekim wejść do chwały nieba, niż „zdrowym” zostać skazanym na potępienie, „gdzie robak nie ginie i ogień nie gaśnie” (Mk 9,48). Nawiązując do starotestamentalnego obrazu proroka Izajasza o robaku i ogniu, który nie gaśnie (Iz 66,24), św. Marek umieszcza obraz czyśćca. Ludzie, którzy byli winni zgorszeniu i dostaną możliwość odpokutowania win – zostaną „ogniem posoleni” (Mk 9,49). Wydaje się, iż obraz owego posolenia ogniem może być opisem kary oczyszczającej po śmierci.

Czy myśl o czyśćcu jest obecna w eschatologicznej myśli św. Łukasza?

Myśl taka obecna jest w przypowieści „o wiernym i niewiernym słudze” (Łk 41-48). Obrazuje ona dwie możliwości wykorzystania czasu, który posiada człowiek na ziemi. Sam tekst, podobnie jak i tekst w Ewangelii wg św. Mateusza (zob. Mt 24,45-51), pochodzi ze starego źródła palestyńskiego dostępnego tym dwóm Autorom. Chrystusowe pouczenie „o potrzebie gotowości na przyjście Pana” skierowane jest przede wszystkim do uczniów jako zasadniczych adresatów mowy Jezusowej. Inni wskazują, że chodzi o wszystkich słuchających i pouczeniu ich o nadchodzącej paruzji. Przychodzący Pan będzie oczekiwał sprawozdania z zaufania, którym Bóg ich obdarzył.

W Ewangelii jednak wg św. Łukasza przypowieść ta otrzymuje specyficzne dopowiedzenie mówiące o mniejszej i większej karze, którą otrzymają słudzy niewypełniający w pełni poleceń pana: „Sługa, który zna wolę swego pana, a nic nie przygotował i nie uczynił zgodnie z jego wolą, otrzyma wielką chłostę. Ten zaś, który nie zna jego woli i uczynił coś godnego kary, otrzyma małą chłostę. Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie; a komu wiele zlecono, tym więcej od niego żądać będą” (Łk 12,47-48). To redakcyjne uzupełnienie wprowadza temat eschatologii indywidualnej.

Autor Trzeciej Ewangelii przedstawia obraz sługi, który chociaż znał wolę swojego pana, to jednak nie wykonał należących do niego zadań. Zadanie zostało słudze jasno wyznaczone. Za niedopełnienie wyznaczonych obowiązków sługa ma otrzymać karę chłosty. Pan nakazuje, aby sługa, zgodnie z prawem i obyczajem, otrzymał karę batów. Kara ta będzie bardzo surowa – sługa otrzyma wiele, liczne, ciężkie, głębokie, ogromnie mocną karę¹². Druga osoba, nienazwana tu przez Łukasza, ale też prawdopodobnie będąca na służbie u pana, jest w stanie niewiedzy. Jednakże i ona, jak podaje Łukasz, jest godna kary, tyle że kara ta byłaby łagodniejsza, ze względu na jej niewiedzę. Po zapowiedzi kary Łukasz umieszcza własny dodatek mądrościowy: „Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie; a komu wiele zlecono, tym więcej od niego żądać będą” (Łk 12,48b). Bóg, który coś daje człowiekowi, obdarza zaufaniem oczekuje również wiele.

W zakończeniu tej przypowieści można, pamiętając o wyodrębnionej mniejszej i większej odpowiedzialności, patrzeć na kary biczowania jako na Łukaszową koncepcję czyśćca. Jeśli bowiem istnieje duża i mała chłosta, co sugeruje skończoność tych kar, to równocześnie nasuwa się myśl, iż chłosta nie będzie trwała wiecznie, tylko przez pewien określony czas. Stąd też może płynąć wniosek, że kara ta

¹¹ A. Paciorek, *Q – Ewangelia Galilejska*, Lublin 2000, s. 330.

¹² Zob. R. Popowski, *Wielki Słownik Grecko-Polski Nowego Testamentu*, s. 513-514.

nie może być odbywana po sądzie ostatecznym, lecz zaraz po śmierci. Pośrednio pojawia się tu również idea kary czyścicowej trwającej po śmierci do jakiegoś czasu.

Podsumowując, Łukasz nie neguje oczekiwania na eschatologiczny koniec i paruzję Chrystusa. Równocześnie dostrzegając opóźnianie się zapowiedzianych wydarzeń, podkreśla potrzebę nieustannego bycia gotowym na indywidualne spotkanie z Panem w chwili śmierci.

Podsumowując nowotestamentalne obrazy czyścica, warto zauważyć, iż wielokrotnie pojawiają się zapowiedzi ognia, soli, biczowania, gdzie jednak Jezus wskazuje o trwaniu tych kar w różnym stopniu intensywności i uczy o różnej długości ich trwania.. Warto także zwrócić uwagę, iż autor Trzeciej Ewangelii stosuje tzw. *Passivum theologicum*, wskazując, iż podmiotem czynności doświadczania – oczyszczania jest sam Bóg. Działa On tak, by oczyścić i przygotować. Czyściciel jest zatem Bożym działaniem mającym uczynić wiernych, którzy tego potrzebują, po śmierci „doskonałymi, jak doskonały jest Ojciec niebieski” (Mt 5,48)¹³.

Pytanie: Kto sprawia oczyszczanie dusz w czyścicu?

Bibliografia:

Ratzinger J., *Eschatologia – śmierć i życie wieczne*, Poznań 1984.

Langkammer H., *Wprowadzenie i komentarz do ewangelicznych opisów męki Pańskiej*, Lublin 1975.

Łabuda P., *Śmierć i życie po śmierci wg Ewangelii św. Łukasza*, Tarnów 2007.

Chrupcała L. D., *Królestwo Boże w trynitarnej wizji Łukasza*, Kraków 2000.

Gargano I., *Lectio Divina do Ewangelii św. Łukasza I-II*, Kraków 2001.

¹³ Zob. A. Jankowski, *Eschatologia biblijna Nowego Testamentu*, s. 223-224.